

## WSTĘP

Prezentowana książka podejmuje temat procesu asymilacji oraz problemów z własną tożsamością emigrantów, którzy opuścili Polskę w latach sześćdziesiątych XX wieku, udając się do Stanów Zjednoczonych. Różne okoliczności opuszczenia kraju skłaniały pisarzy, filmowców, poetów, felietonistów, dziennikarzy do podzielenia się doświadczeniami z nowego kraju, które wiązały się z nadziejami, oczekiwaniami, ale też strachem i niepewnością. Dzięki temu możemy dzisiaj rekonstruować dynamikę oraz skutki wyborów, dokonywanych w zderzeniu z obcą rzeczywistością, które mogą być cennym źródłem odniesień dla zrozumienia problemów związanych z przystosowaniem się człowieka do nowych warunków życia, silnie nacechowanych kulturowo. Zagadnienie zostało sformułowane w taki sposób, aby można było przeanalizować falę emigracji polskich intelektualistów, takich jak: Eva Hoffman, Marian Marzyński, Leopold Tyrmand, Maria Ginter, Marek Hłasko, Kazimierz Kaz-Ostaszewicz i Roman Polański, przez pryzmat ich tekstów autobiograficznych, które stanowią interesujące, ale przede wszystkim niewyżytkane dotychczas źródło do badania problematyki emigracyjnej. Nurt autobiograficzny, silnie obecny w Stanach Zjednoczonych już w XIX i XX wieku wśród przedstawicieli różnych grup etnicznych, stał się również udziałem polskich emigrantów, zwłaszcza w drugiej połowie XX wieku. W literaturze naukowej nie zajmowano się dotychczas autobiografiami polskich emigrantów, wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych w latach sześćdziesiątych. Teksty tego typu, wychodzące spod ręki Polaków zrywających na trwałe relacje z miejscem swojego urodzenia, obejmują w Stanach Zjednoczonych raczej wcześniejsze lata. Należy podkreślić, że literatura emigracyjna interesującego nas okresu nie posiada w swym wykazie znacznej liczby tekstów autobiograficznych, które ukazywałyby sytuację polskich emigrantów na ziemi amerykańskiej. Podjęcie analizy autobiografii, będących świadectwem doświadczeń grupy ludzi, którzy czy to ze względów osobistych czy polityczno-społecznych podjęli decyzję o wyjeździe, wydaje się uzupełniać dotychczasową wiedzę na ten temat. Wpisuje się ponadto w ożywioną dyskusję naukową nad asymilacją, integracją oraz tożsamością, prowadzoną obecnie przede wszystkim w krajach, nawiedzanych przez kolejne fale emigrantów.

Koncepcja pracy składa się z kilku części, które warto zasygnalizować już we wstępie. W celu dogłębnego rozpoznania tematu w kolejnych rozdziałach zostaną przeanalizowane teksty autobiograficzne wyżej wymienionych twórców pod kątem takich aspektów jak: stosunek emigrantów do dziedzictwa kulturowego i tradycji, relacje społeczne w odniesieniu do rodzimej i amerykańskiej wspólnoty kulturowej, poczucie inności i wyobcowania oraz sukces i kariera. Stawanie na drodze ku rozumieniu tak sformułowanych problemów badawczych zakłada przeanalizowanie specyfiki decyzji o emigracji, wieloaspektowość procesu asymilacji oraz formowanie się tożsamości jednostki. Ponieważ pod-

stawowym materiałem prowadzonych analiz jest literatura autobiograficzna niezwykle istotnym jest poprawne zdefiniowanie tego rodzaju pisarstwa oraz związane z tym wypracowanie skutecznej metody egzegezy tekstów, które będą brane pod uwagę.

## 1. Różnorodne oblicza fali emigracji lat 60-tych

Sytuacja polityczna, społeczna i kulturowa w Polsce po drugiej wojnie światowej była niezwykle trudnym okresem w dziejach narodu. Po ciężkich latach okupacji Polacy musieli zmierzyć się z ustrojem socjalistycznym, a w konsekwencji z władzą komunistyczną, która zdominowała wszystkie dziedziny życia. Ogromne straty moralne, uczucie dezorientacji i rozczarowania stały się nieodłączną częścią prozy życia powojennego. Niezwykle trudno było zmanifestować swoje poglądy w kraju zdominowanym rządami totalitarnymi. Jakakolwiek próba uzewnętrznienia prawdy w tamtym okresie niosła zagrożenie dla twórczości pisarskiej i całkowity brak akceptacji ze strony ówczesnych władz. Przedstawiciele życia literackiego powojennej Polski znaleźli się na pograniczu własnych wartości, wyznawanych zasad i nowego porządku, który obowiązywał w państwie. Jednolity charakter pisarstwa okresu realizmu socjalistycznego, który narzucał określoną ideologię partyjną, uniemożliwiał tym samym wytyczenie niezależnego nurtu literackiego. Dopiero okres po 1956 roku nabrał nieco nowego wymiaru we współczesnej literaturze polskiej. Epoka socrealizmu zakończyła się wraz ze śmiercią Stalina w 1953 roku i zapoczątkowała nowy okres zwany „odwilżą”<sup>1</sup>. Walka o prawo do godnego życia a w konsekwencji strajk robotników, który miał miejsce w Poznaniu w 1956 roku odcisnął ogromne piętno na społeczeństwie polskim. Początkowe rządy Władysława Gomułki, I sekretarza partii KC PZPR, wprowadziły między innymi zmiany w kulturze, do których należała: liberalizacja cenzury oraz możliwość publikacji książek zachodnich autorów. Z czasem jednak „swobodę” wypowiedzi zastąpiono kolejnymi ograniczeniami, które miały popierać ideologię i działania partii. Takie ustalenia rządu doprowadziły nieuchronnie do zamknięcia niektórych pism, które krytykowały zastaną sytuację polityczno-społeczną kraju, zmuszając do odejścia redaktorów i czołowych postaci życia literackiego. Z falą ataku spotkali się również pisarze na emigracji, na przykład Marek Hłasko, który wbrew cenzurze narzuconej przez rząd opublikował za granicą swoje opowiadania.

Czas lat sześćdziesiątych to poszukiwanie nowych nurtów i kierunków w literaturze, ale też wzmożone konflikty z cenzurą. Walka z tym procederem stała się nieodłączną częścią życia literackiego. Władze ówczesnego systemu starały się skutecznie ograniczyć wolność wypowiedzi, likwidując kolejno organizacje zrzeszające uczonych, pisarzy i artystów, czy też tygodniki literackie, które starały się propagować idee potępiające radykalizm i represje. Bezkonfliktowość społeczeństwa była abstrakcją, a brak wolności wypowiedzi coraz bardziej nasilał wrogi stosunek elity kulturalnej do ówczesnych władz. Przełomowym momentem okazał się list wystosowany przez środowisko kulturalno-naukowe w 1964 roku

<sup>1</sup> *Literatura emigracyjna 1939-1989*, red. J. Garliński, Z. Jagodziński, I. Opacki, M. Pytasz, J. Olejniczak, t. 2, Katowice 1996, s. 154.

do premiera Cyrankiewicza, w którym jednym z głównych postulatów było ograniczenie władzy komunistycznej względem świata literackiego. Władze PRL nie tylko nie zmieniły swojego stanowiska, ale zaostryły swój stosunek względem środowiska artystów i naukowców.

Także wojna izraelsko-arabska z 1967 roku miała ogromny wpływ na nastroje antykomunistyczne w Polsce, wywołując kolejną falę sprzeciwu i surowej oceny działań ówczesnych środowisk rządowych. Władysław Gomułka, który na VI Kongresie Związków Zawodowych, potępiając władze Izraela, powiedział: „[...] W związku z tym, że agresja Izraela na kraje arabskie spotkała się z aplauzem w syjonistycznych środowiskach Żydów [...] nie czynimy przeszkód obywatelom polskim narodowości żydowskiej w przeniesieniu się do Izraela, jeżeli tego pragnęli. Stoimy na stanowisku, że każdy obywatel Polski powinien mieć tylko jedną ojczyznę - Polskę Ludową”<sup>2</sup>. Taka opinia wywołała niechęć społeczno-polityczną oraz przyzwolenie władzy PRL na jawny atak na obywateli pochodzenia żydowskiego. W styczniu 1968 roku doszło w największych miastach Polski do strajków studentów, protestujących przeciwko zdjęciu z afisza spektaklu „Dziady” w reżyserii Kazimierza Dejmka, który rzekomo miał być antyrosyjską propagandą.

Z uwagi na tak niepokojące wydarzenia polityczno-społeczne, które miały miejsce w kraju, wiele tysięcy Polaków zdecydowało się na emigrację zarówno do krajów Europy Zachodniej, jak i do Stanów Zjednoczonych. Motywem podejmowanych decyzji były nie tylko ataki na środowiska żydowskie w Polsce, ale również fakt, że rządy w Polsce nie gwarantowały polskim naukowcom, literatom i artystom swobodnego wyrażania własnych poglądów oraz propagowania nowych nurtów literackich. Prześladowania, zastraszanie i nieumiejętność zrozumienia potrzeb społeczeństwa stały się dodatkowym bodźcem do wyjazdu rzeszy Polaków, którzy w innej rzeczywistości chcieli znaleźć akceptację, szeroko pojętą ideę wolności oraz realizację własnych pragnień i marzeń. Nadzieje związane z emigracją nie były jednak wyłącznie „poszukiwaniem nowych przeżyć w obcych przestrzeniach celem wartościowej egzystencji”<sup>3</sup>, co zauważył Krzysztof Dybciak, a jedynie próbą ucieczki od narzuconej przez władzę eliminacji „ze świadomości Polaków wielu «niewygodnych» wątków polskiej historii i kultury”<sup>4</sup>, jak dodaje Cezary Ritter.

Poszukiwanie własnego miejsca wiązało się od zarania dziejów z migracją, która jest określana jako: „wędrownica [z łac.], [czy też] zmiana miejsca zamieszkania na stałe lub na pewien okres [będąca] mechanicznym ruchem ludności [i] jedną z głównych przyczyn [dążenia] do poprawy warunków bytu”<sup>5</sup>. O takiej niezależności i poprawie warunków życia marzyli Polacy opuszczający swój kraj. Pomimo że wyjazd w nieznaną wiązał się z tułaczką, niepewnością, głęboko wierzyli, że uda im się odnaleźć nową drogę w innym kraju. Nie

<sup>2</sup> Fragment stenogramu wystąpienia Władysława Gomułki, wygłoszonego na Kongresie Związków Zawodowych w Warszawie 19 czerwca 1967 cytuję za wydaniem internetowym: <http://fzp.net.pl/marzec-68/gomułka-powiedzial>. [data dostępu: 01.05.2013]

<sup>3</sup> K. Dybciak, *Historyczne znaczenie oraz różnorodność ruchów migracyjnych i społeczności migrujących*, „Ethos” 2009, nr 3-4, s. 44.

<sup>4</sup> C. Ritter, *Z dalekiego kraju... Jan Paweł II wobec zjawiska emigracji*, „Ethos” 2009, nr 3-4, s. 25.

<sup>5</sup> *Encyklopedia Powszechna PWN*, red. R. Łąkowski, Warszawa 1985, t. 3, s. 102.

wszyscy zdawali sobie jednak sprawę z faktu, że ich wyjazd nie będzie tymczasowy i że przed nimi trudny egzamin, który przyjdzie im zdać z dojrzałości i niezależności. Emigracja bowiem to: „wywędrować skądś, z konkretnego miejsca, „wynieść się” stamtąd, uciec, zazwyczaj pod przymusem lub presją państwa i panujących w nim praw, ideologii, sytuacji rynkowej, ale też nietolerancji religijnej lub rasowej”<sup>6</sup>. Opuszczenie własnego kraju ojczystego jest wyzwaniem, któremu każdy emigrant musi sprostać na swój indywidualny sposób, starając się zbudować swój system wartości i swoją tożsamość od początku.

Jest rzeczą oczywistą, że dla każdego człowieka emigracja wiąże się z uczuciem niepewności, strachem przed odrzuceniem i pomyślną adaptacją w kraju swego wyboru. Emigrant zabiera ze sobą bagaż indywidualnych doświadczeń, który kształtuje jego dalsze losy w nowym kraju. Zawsze też pojawiają się trudne pytania: czy należy całkowicie odciąć się od swoich korzeni?, czy kultywować tradycję, w której się wyrosło?, czy można stać się imigrantem czy pozostaje się obywatelem świata? Niestety wiele z tych pytań na zawsze pozostanie bez odpowiedzi. Nie ulega wątpliwości, że emigracja to problem wewnętrzny każdego człowieka, z którym musi sobie poradzić samodzielnie w obliczu nowych warunków społeczno-ekonomicznych.

Sytuacja lat powojennych, przemiany polityczne, prześladowania i szykany zmusiły wiele tysięcy Polaków do emigracji, między innymi do Stanów Zjednoczonych. To właśnie ten kraj był od wielu lat miejscem, do którego zmierzały rzesze emigrantów próbując spełnić swoje marzenia. Już w 1918 roku Ignacy J. Paderewski o przedstawicielach polskiego narodu powiedział:

Polacy w Ameryce stanowią bardzo ciężko pracującą ludność, przyczyniają się swoją sumienną i wydatną pracą do rozwoju naturalnych bogactw, postępu przemysłu i wzrostu pomyślności amerykańskiej. Nie są bogaci, zarabiają jedynie na uczciwe życie. Z ich cztery [sic!] milionów, ani jeden nie jest milionerem, a jednak spełniają oni swe obowiązki, nałożone na nich przez okoliczności z lojalnością, stanowczością i entuzjazmem<sup>7</sup>.

To właśnie z tym krajem najwięcej emigrantów wiązało swoje nadzieje na lepsze, szczęśliwsze życie w latach późniejszych. Ameryka, w oczach Europejczyków, jawiła się jako kraj nieograniczonych perspektyw, dobrobytu i możliwości. To w tym kraju miał się spełnić ich „amerykański sen”, mieli znaleźć się z dala od trudów socjalistycznego świata i stać się wolnymi ludźmi. Rzeczywistość tak wielokulturowego i zróżnicowanego kraju okazała się jednak bardziej okrutna i nieprzejednana. Zmiany, z którymi przyszło się zetknąć polskim emigrantom, wymagały samodyscypliny, przekroczenia bariery lęku i umiejętnej próby zaakceptowania istniejącego porządku społecznego Ameryki. Zdobywanie kolejnych szczebli drabiny społecznej nie było łatwym zadaniem dla polskich „wrześniow-

<sup>6</sup> K. Bilica, *Śpiew na obcej ziemi. Preludium, trzy fugi i candeza*, „Ethos” 2009, nr 3-4, s. 102.

<sup>7</sup> Wypowiedź Ignacego J. Paderewskiego cytuję za: B. Grzełowski, *Ameryka w pamiętnikach Polaków. Antologia*, Warszawa 1988, s. 11-12.

ców”<sup>8</sup>, którzy znaleźli się w obcym kulturowo społeczeństwie, gdzie istotną rolę zawsze odgrywała siła woli, etyka pracy i determinacja działania. Emigranci przybywający do Stanów Zjednoczonych musieli zmienić swój sposób myślenia tak bardzo „zainfekowany” komunistycznym reżimem. W demokratycznej Ameryce trzeba było zawalczyć o swój byt jedynie dzięki samozaparciu, wytrwałości i podporządkowaniu się nowemu otoczeniu i prawom obywatelskim. Walkę o nowe życie utrudniały emigrantom negatywne aspekty emigracji, jak chociażby: nostalgia za domem rodzinnym, uczucie pustki, izolacja czy szok kulturowy, z którym przyszło im się zmierzyć. Emigracja to wyężony proces pracy nad własną osobowością, to próba modyfikacji własnego systemu wartości i zasad, które mogą ułatwić stopniowy proces asymilacji w nowym kraju. To również zmiana mentalności i sposobu postrzegania otaczającej rzeczywistości, która narzuca imigrantom społeczną i kulturową mobilizację. W wielokulturowym „tyglu” amerykańskim jednostka indywidualnie poszukuje określonej przestrzeni życiowej, dostosowując własne potrzeby do wymogów społeczeństwa. A tak naprawdę emigracja polega przecież „na szukaniu możliwości porozumienia ludzi żyjących pod dachem jednego świata. Emigrując, stykamy się bowiem z różnymi kulturami, etosami, systemami przekonań, wartości i zachowań, niekoniecznie zbliżonymi do tych, które wnosimy z ojczyzostego domu (narodu, państwa)”<sup>9</sup>. Procesy emigracyjne o podłożu polityczno-kulturowym pozostawiają w świadomości jednostki niezatarty ślad, stając się źródłem nieustannych poszukiwań, ale też zagadek oraz wykreowania rozmaitych postaw względem nowego kraju. Te postawy mogą mieć charakter roszczeniowy (co uwarunkowane jest marzeniami związanymi z nowym krajem), agresywny<sup>10</sup> (będący pozostałością po trudnych przejściach w kraju rodzimym) lub konstruktywny (chęć poznania nowych wzorców kulturowych i mechanizmów społecznych). Oczekiwania emigrantów niejednokrotnie jednak przekraczają zastaną rzeczywistość, co tylko potęguje poczucie wyobcowania, rozczarowania i ogólnego zniechęcenia. Istotne wydaje się podejście, jakim kierowali się emigranci przybywający do Stanów Zjednoczonych. Ich wyobrażenia dotyczące społeczeństwa amerykańskiego niestety nie współgrały z realną sytuacją, którą zwykle zastali na miejscu. Etos emigranta to, jak konstatuje socjolog Danuta Mostwin:

[...] etos dziedzictwa ukryty w meandrach podświadomości. Jak pismo na ścianach katakumb. Jest ból rozdarcia i utraty. Jest niepokój, obawa przed nieznanym, poszukiwanie swego miejsca w asteroidalnym zawieszaniu: „ani tu, ani tam”. Ale jest i świeżość otwartej szerokiej drogi, na której potencjał energii wyzwala się oddechem poranka, a geneza *trzeciej wartości*<sup>11</sup> staje się udziałem człowieka wykorze-

<sup>8</sup> Termin zastosowany przez D. Mostwin w książce: *Trzecia wartość. Wykorzenie i tożsamość*. Terminem tym autorka określa emigrantów, którzy opuścili Polskę po 1956 roku.

<sup>9</sup> A. Głąb, *Rozmowy ponad granicami, czyli o etyce obywateli świata*, „Ethos” 2009, nr 3-4, s. 72.

<sup>10</sup> K. Dybciak, dz. cyt., s. 49.

<sup>11</sup> „Trzecia wartość” to fenomen, którym autorka nazywa wynik działania autonomicznego procesu tożsamości [...] przebiegający na wszystkich poziomach psychiki, ale najbardziej jest aktywny w podświadomości. Zob. D. Mostwin, *Trzecia wartość. Wykorzenie i tożsamość*, Lublin 1995, s. 224.